

Radiowiec przekraczający granice Zbigniew Plesner (1953–2021)

Fot. ze zbiorów Marka Żórawskiego



Przez wiele lat szczecińskim radiosłuchaczom audycje dotyczące spraw międzynarodowych, a zwłaszcza tematyki transgranicznej, kojarzyły się przede wszystkim ze Zbigniewem Plesnerem. Urodził się w 1953 roku w Grabowcu na Lubelszczyźnie. Był absolwentem kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, w Polskim Radiu Szczecin przepracował 34 lata (od 1978 do 2012 roku), gdzie przeszedł wszystkie stopnie dziennikarskiego wtajemniczenia – od młodszego redaktora po publicystę. Miał w dorobku liczne audycje dokumentalne i reportaże historyczne poświęcone II wojnie światowej na Pomorzu Zachodnim, problematyce niemieckiej, krajom nadbał-

tyckim (magazyn „Dookoła Bałtyku”), integracji europejskiej („Dookoła Europy”) i Związкови Ukraińców w Polsce („Kontakty i zbliżenia”). Zbigniew Plesner był laureatem wielu nagród, do tych najważniejszych należy zaliczyć Polsko-Niemiecką Nagrodę Dziennikarską (1999) oraz Grand Prix konkursu „Wspólna Europa” (2008). Był też pierwszym dziennikarzem z Pomorza Zachodniego, który otrzymał Nagrodę Dziennikarską Parlamentu Europejskiego (2009) za reportaż radiowy *Do trzech razy sztuka*, dotyczący likwidowanej stoczni szczecińskiej.

Przez niemal trzy i pół dekady dokumentując życie po obu stronach granicy, stał się niejako międzykulturowym pośrednikiem między Polakami i Niemcami. Przez dobór tematów, sposób ujęcia, ocenę opisywanych wydarzeń okazywał współodpowiedzialność za kształtowanie dwustronnych stosunków na poziomie transgranicznym. Uważał, że do wzajemnego poznania niezbędny jest dialog. Zwracał uwagę, że „kontakty indywidualne pomiędzy dziennikarzami różnych krajów są warunkiem *sine qua non* tworzenia prawidłowych relacji pomiędzy społeczeństwami – nie państwami – ale właśnie

społeczeństwami sąsiadujących ze sobą krajów”¹. Traktowanie zawodu jako własnej życiowej misji oraz łączenie poziomu prywatnego i zawodowego wydają się kluczowe dla zrozumienia jego postawy.

Rozwój kariery zawodowej Zbigniewa Plesnera trafił na okres, kiedy przemiany 1989 roku zintensyfikowały obecność tematyki międzynarodowej w mediach lokalnych. Plesner uczestniczył we wszystkich spotkaniach radiowców z różnych krajów, w 1992 roku nawiązał współpracę z polską redakcją Deutsche Welle. Rozpoczął w tym samym roku dziennikarski staż w Kolonii skutkował emisją w PR Szczecin nowej audycji „Prosto z Kolonii”. Aktywnie działał w dwóch stowarzyszeniach dziennikarskich: Polsko-Niemieckim Klubie „Pod Stereo-Typami” oraz Klubie Dziennikarzy Czterech Zakątków Bałtyku. Przez wiele lat współpracował z niemieckimi rozgłościami: Radiem Rostock i Radiem Rugia, polską redakcją Deutsche Welle oraz NDR³.

Efektom nawiązania międzynarodowych kontaktów z dziennikarzami, również poprzez stowarzyszenia, były audycje emitowane na szczecińskiej antenie radiowej. Należała do nich m.in. ciesząca się dużą popularnością wśród radiosłuchaczy PR Szczecin i Deutsche Welle emitowana od 2001 roku godzinna audycja publicystyczna „Zbliżenia-Zderzenia”. Nagrywano ją w Szczecinie, Berlinie i Kolonii, jej moderatorami byli również Roman Polskiewicz, Róża Romaniec i Hubert Wolan (polska redakcja Deutsche Welle). Za najważniejszą cykliczną audycję o transgranicznym charakterze sam Zbigniew Plesner uznawał emitowaną w latach 1998–2006 „Radio Pomeranię”, realizowaną wspólnie przez PR Szczecin i Norddeutscher Rundfunk (NDR) w Greifswaldzie w tandemie z Angeliką Stangneth. Godzinna audycja ukazywała polsko-niemieckie związki gospodarcze, kulturalne, geograficzne i ekologiczne, czyniąc to przez pryzmat codziennych kontaktów międzyludzkich. W 1999 roku transgraniczna audycja radiowa otrzymała wspomnianą wyżej prestiżową Polsko-Niemiecką Nagrodę Dziennikarską.

Zbigniew Plesner był człowiekiem pełnym zawodowych pomysłów. Razem z Jarosławem Daleckim współzałożyli w latach dziewięćdziesiątych międzynarodową platformę współpracy dziennikarzy – Klub Dziennikarzy Czterech Zakątków Bałtyku, obejmującą północno-zachodnie regiony Polski, duński Bornholm, Ystad i okolice w południowej Szwecji oraz Rugię i północno-

¹ Rozmowa ze Zbigniewem Plesnerem, Szczecin, 18 kwietnia 2015 r.

² P. Olechowska, *Regionalne rozgłoszenie publicznego radia wobec komunikacji międzynarodowej i międzykulturowej. Studium przypadku na przykładzie twórczości Zbigniewa Plesnera (Polskie Radio Szczecin)* [w:] *Przyszłość dziennikarstwa radiowego*, red. J. Kania, J. Kreft, B. Nierenberg, Kraków 2016, s. 91–92.

-wschodnią część Niemiec. Rezultatem tego współdziałania była cotygodniowa audycja „Dookoła Bałtyku”. Cykliczne spotkania radiowców z regionów południowego Bałtyku skutkowały powstaniem tzw. tandemów dziennikarskich. Dawały one nie tylko możliwość wspólnego opracowywania materiałów i wymianę doświadczeń z zakresu dziennikarskiego warsztatu, lecz także pozwalały likwidować wzajemne stereotypy. Plesner mówił: „Zauważyliśmy bowiem, że gdy zagraniczni dziennikarze przyjeżdżali do Polski, robili tzw. materiały z tezą, z góry zakładając, w jaki sposób przedstawią swoim radiosłuchaczom daną sprawę czy zagadnienie. «Tandemy» były doskonałą formułą pozwalającą nam uniknąć tego typu sytuacji, pokazującą również nasz, polski punkt widzenia”³.

Rolę i znaczenie osobistych kontaktów między dziennikarzami różnych krajów podkreślała w materiale wspomnieniowym PR Szczecin Barbara Cöllén, dziennikarka niezależna, przez lata pracująca w stacji Deutsche Welle i współpracująca ze Zbigniewem Plesnerem: „Był [on] pionierem w odkrywaniu tematów na granicy. Znakomicie znał język niemiecki. Był bardzo wnikliwy w dziennikarskiej postawie, był prawdziwym radiowcem. Miał świetną intuicję, był bardzo rzetelny, jeśli chodzi o realizację materiałów. [...] Dzięki Zbyszkowi miałam wspaniałe kontakty z policją, na poziomie administracji, z różnymi stowarzyszeniami”⁴. Również koleżanka z jego miejscowej redakcji, Małgorzata Furga, zwróciła uwagę, iż Plesner „przygotowywał materiał zawsze bardzo profesjonalnie”⁵. Tę samą cechę – rzetelność i profesjonalizm – podkreślała Małgorzata Frymus, inna wieloletnia koleżanka z pracy. Podobnie uważa Dalecki, który współpracował z Plesnerem przez około dwadzieścia lat, sporo czasu spędził z nim na wyjazdach służbowych i prywatnych. Jest przekonany, że Plesner zawsze wnikliwie analizował materiał, „dzieląc ćwiartkę włosa na czworo, w swojej dziedzinie był autorytetem”. Znajomość języka niemieckiego nie tylko umożliwiała mu współpracę z Niemcami, lecz także czyniła go poszukiwanym partnerem dla dziennikarzy zza zachodniej granicy, dokumentalistów, którzy potrzebowali przewodnika znającego teren i ludzi.

Potrafił pracować szybko i sprawnie. Był mobilny. Zjeździł Niemcy i również na co dzień pracował w terenie. Kiedy jednak redakcyjne koleżanki

³ Rozmowa ze Zbigniewem Plesnerem, Szczecin, 18 kwietnia 2015 r.

⁴ A. Rokicka, „Odwet” – reportaż Zbigniewa Plesnera, <https://radioszczecin.pl/395,3085,odwet-reportaz-zbigniewa-plesnera> (dostęp 2.02.2022).

⁵ Zacytowane w publikacji wypowiedzi: Małgorzaty Furgi, Małgorzaty Frymus, Jarosława Daleckiego, Anny Kolmer, Anny Kafel-Daleckiej i Magdaleny Plesner – pochodzą z korespondencji e-mailowej i rozmów, styczeń oraz luty 2022 r.



Redaktor z wnukami. Grudzień 2019.
Fot. ze zbiorów rodziny Plesnerów

Małgorzata Furga z Anną Kolmer szukały biura i, jak wspomina ta pierwsza, wszyscy je przekonywali, że w pokoju redakcyjnym red. Plesnera będą „miały luz, bo on często przebywa w terenie – okazało się, jak niewielkie mieli pojęcie o jego stylu pracy. Przychodził codziennie. Zaczynał od przeglądu prasy i newsów z redakcji informacji”.

Jego zawodowe zaangażowanie wykraczało poza wypełnianie podstawowych zadań dziennikarskich. Był m.in. przewodniczącym związku zawodowego Syndykat Dziennikarzy Polskich, negocjował z zarządem radia warunki pracy dla swoich kolegów i koleżanek z pracy.

Po odejściu z PR Szczecin znalazł inne formy działania. We wrześniu 2020 roku przyszedł do przewodniczącej Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej „Pomorze Zachodnie” Anny Kolmer ze „świetnie opracowanym pomysłem, żeby Stowarzyszenie zorganizowało, jak to określił «po swojemu», obchody 75-lecia mediów na Pomorzu Zachodnim”. Zarząd zaakceptował pomysł, z powodu pandemii nie wszystkie przedsięwzięcia jednak można było zorganizować, nie odbyła się np. polsko-niemiecka konferencja pod hasłem „75-lecie mediów na Pomorzu Zachodnim”. Wiele rzeczy udało się zrealizować, powstała m.in. gra edukacyjna „RadioGra”⁶. Otwarcia wysta-

⁶ RadioGra, www.dziennikarze.szczecin.pl/radiogra (dostęp 22.02.2022).

wy „W świecie dźwięku i obrazu” o historii radiofonii na Pomorzu Zachodnim 26 listopada 2021 roku w Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki w Szczecinie Plesner już nie zobaczył.

Plesnera nie da się zasufladkować ani w prosty sposób opisać jego osobowości. Doskonale widać to przy próbie pokazania jego pozazawodowej twarzy. Jak wspomina Dalecki, Plesner „czasem, gdy gonił pilny materiał, poruszał się z prędkością światła, napięty jak cięciwa; innymi czasami wtaczał się dostojnie z racji wymiarów, mówiąc do zabieganych kolegów: «A czemu wy się tak spieszcicie?»”. Anna Kafel-Dalecka, którą Plesner czasem prosił o pomoc w przygotowaniu czy pozyskiwaniu materiałów, wspominała: „Zbyszek Plesner miał w życiu dwie miłości: dziennikarstwo i «swoje dziewczyny»: żonę i córki”. „Dbał o naszą edukację, zależało mu, żebyśmy były ciekawe świata, otwarte na inne kultury” – mówi starsza córka Redaktora. „Zdarzyło mu się zabierać nas ze sobą na weekendowe nagrania po obu stronach granicy czy latem do Kolonii, gdy pracował dla Deutsche Welle. Na emeryturze uwielbiał spędzać czas z wnukami. Dziś jeden z nich wśród ulubionych zabawek ma pluszowego morsa Antje, wieloletnią maskotkę NDR”. Żył nie tylko pracą, ale i rodziną. Potwierdza to Małgorzata Furga: „Zbyszek Plesner był zakochany w swoich córkach i często o nich opowiadał. Wiedziałyśmy o każdym ich najmniejszym sukcesie. Ta jego rodzinność wyróżniała go w tym czasie wśród kolegów dziennikarzy”.

Był człowiekiem o silnym charakterze, zdecydowanych poglądach. Dalecki tak o nim pisał: „Nie będzie dobrym dziennikarzem ktoś, kto nie potrafi obronić własnego zdania”, dlatego Plesner był „trudnym partnerem w dyskusji”, choć „długo dyskutując, potrafił je zmienić”. Również Anna Kolmer dziś przyznaje: „Będzie nam brakowało kolegi, z którym można było porozmawiać, podyskutować, posprzeczać się i na koniec tej ostrej wymiany zdań usłyszeć od Zbyszka: «I tak mam rację»”.

Miał rozległą wiedzę, wynikała ona ze starannego przygotowania do zawodu i praktyki dziennikarskiej. Zgodnie z obowiązującymi w czasach, gdy rozpoczynał pracę, standardami, na początku musiał zajmować się bardzo różnymi tematami – od rozwoju nowych technologii po materiały o tragedii Heweliusza. Dopiero z czasem nabytą wszechstronność i solidny warsztat mógł ukierunkować na właściwą specjalizację. Miał rozległą wiedzę i reprezentował, jak ujmuje to Dalecki, „dobrze pojętą interdyscyplinarność”.

Według Anny Kolmer, zależało mu na integracji środowiska dziennikarskiego. Maria Okulisz, inna redakcyjna koleżanka, wspomina, że Zbigniew

Plesner łączył platformę zawodową i prywatną nawet poza miejscem pracy: „Miał zawsze pozytywną energię, [...] potrafił nas zebrać u siebie w małym domku, który kupił sobie po stronie niemieckiej, niedaleko granicy, i czynił w nim honory domu, częstując wspaniałymi gołąbkami, ciastem czy żurkiem [...]. Właśnie w ten sposób integrował radiowców”⁷. Koledzy i koleżanki zgodnie podkreślają, że znał się na kuchni. O Jego żurze krążyły legendy, robił go sam, choć nie jest jasne, czy sam go kisił. Doceniał śliwki, niektórzy powiadają, że był – może nawet nadmiernym – miłośnikiem konfitur. Dalecki z kolei pamięta, że „Zbyszek zasadzał się na dziczkałe śliwki i jabłonie, żeby zrobić z nich nalewki”. Były to drzewa rosnące przy rzadko uczęszczanych drogach na wschodnich rubieżach Niemiec, tuż przy granicy z Polską. Śliwki i gruszki rosły też w jego ogrodzie przy domu w niewielkim Büssow. Jego budynek, półówka bliźniaka z lat dwudziestych ubiegłego wieku, była jednym z dziesięciu czy dwunastu domów w niemieckiej wsi, z których osiem zajmują obecnie Polacy. Mieszkańcy z biegiem czasu zbratali się ze sobą, w czym Zbigniew Plesner miał spory udział. Integracja posunęła się tak daleko, że Niemcy robią dziś podobno zbliżone do polskich potrawy wigilijne.

W środowisku mówiło się, że Plesner był „dobrym kompanem podczas imprez, potrafił zabawić towarzystwo, świetnie tańczył”, choć Anna Kafel-Dalecka zaznacza: „Trudno mi było początkowo w te opowieści uwierzyć, zważywszy że znałam go jedynie jako surowego i apodyktycznego kolegę z pracy”. Jak zgodnie pamiętają uczestnicy spotkania w jego domu, doskonale umiał się bawić, był duszą towarzystwa – dbał o pełne stoły, serwował liczne przepisy kulinarne czy anegdoty w języku polskim i niemieckim, a gdy wymagała tego opowieść, po angielsku czy rosyjsku. Według Kolmer, „kochał życie i swój saksofon. Kiedy grał, mówił, że uczy się grać. Kiedy pojechał na Kubę, to właśnie umiejętność gry na saksofonie otworzyła mu drzwi do świata, który wielu dziennikarzom był nieznanym”.

Zbigniew Plesner odszedł, pozostawiając swoich przyjaciół i znające go osoby z poczuciem „niedopisanej historii”. W 2021 roku Kolmer poprosiła Plesnera o napisanie wspomnień związanych z jego pracą w latach 1980–2005 w wieżowcu przy ul. Niedziałkowskiego 24. Odpowiedział: „To jeszcze nie czas”. Reminiscencje medialne odłożył na bok, jednocześnie intuicja dziennikarska podpowiadała mu, by zachować to, co dla Niego ważne – archiwalne

⁷ *Minidykjonariusz. Z drugiej strony mikrofonu i ekranu*, red. H. Kwiatkowska, A. Kolmer, J. Dalecki, Szczecin 2021, s. 156.

materiały radiowe. Zadzwoił do mnie (do Pauliny Olechowskiej) w połowie października z pytaniem, czy wezmę od niego nagrania „Radia Pomerania”. Liczył na ich naukowe opracowanie (kilkukrotnie o tym rozmawialiśmy). Do dziś słyszę, jak dopowiedział: „Nie wiem, jak długo pożyczę”... Rozmowa stała się impulsem do kontaktu pomiędzy autorami tego tekstu. Dyskutowaliśmy o audycji lub przedsięwzięciu innego typu, z postanowieniem znalezienia pomysłu na dokończenie tej radiowej historii. Nie zdążyliśmy. Zabrakło czasu, nie tyle na koncept, ile przede wszystkim na oddzwonienie do Redaktora Zbigniewa Plesnera. Tym tekstem pochylamy się wspólnie nad jego dorobkiem i osobą, próbując choć w minimalnym stopniu dopisać zakończenie tej niedokończonej opowieści.

Paulina Olechowska, Bartosz Wójcik*

* Dr hab. Paulina Olechowska, dr hab. Bartosz Wójcik, Instytut Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego.